

dr hab. Olga Katafiasz, prof. AST
Wydział Reżyserii i Dramaturgii
Akademii Sztuk Teatralnych
im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Goniszewskiej, doktorantki
Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi,
„Praca nad rolami Nataszy Baniny i Nataszy Wiernikowej w monodramie
<Marzenie Nataszy> J. Pulinowicz w reżyserii Nikolaja Kolady”**

Pani mgr Agnieszka Goniszewska poświęciła swoją rozprawę doktorską niezwykle interesującemu zjawisku: dojrzewaniu postaci i aktorki w procesie tworzenia roli i grania jej przez dziesięć w szczególnej formie scenicznej, jaką jest monodram. Dwie postaci – Nataszy Baniny i Nataszy Wiernikowej, stworzone przez rosyjską dramatopisarkę Jarosławę Pulinowicz – mgr Goniszewska kreuje w jednym spektaklu. Przyznam, że nagranie przedstawione w postępowaniu, zrealizowane w pandemii, a więc już po kilku latach istnienia spektaklu w repertuarze Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Dawno nie widziałam tak doskonale poprowadzonego monodramu, w którym dwie – zdawałoby się – odrębne kreacje składają się w nieoczywistą całość.

Zacznijmy jednak od początku: jak pisze Autorka rozprawy, „Premiera spektaklu odbyła się 17 marca 2013 roku na Małej Scenie Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, natomiast ostatni, 150 spektakl, zagrałam 10 marca 2023 r.” (s. 3). „Marzenie Nataszy” to monodram złożony z dwóch jednoaktówek Jarosławy Pulinowicz, „Marzenia Nataszy” i „Wygrałam ja!”, wyreżyserowany został przez Nikolaja Koladę. Przedstawiona w postępowaniu rozprawa doktorska składa się ze Wstępu, czterech rozdziałów („Monodram – forma intymnego spotkania z widzem”; „Marzenie, które łączy – analiza postaci Nataszy Baniny i Nataszy Wiernikowej w «Marzeniu Nataszy» J. Pulinowicz”; „Twórcy spektaklu [Reżyser; Autorka;

Tłumaczenie; Scenografia, kostium; Muzyka]”; „Wpływ czasu na rolę”), Zakończenia i Bibliografii.

We Wstępie Autorka zaznacza, że rozprawa ma być „zapisem moich poszukiwań i próbą uchwycenia metody pracy w budowaniu roli Nataszy Baniny i Nataszy Wiernikowej” (s. 3). Przyznam, że znaczące wydaje mi się, iż Pani mgr Goniszewska użyła sformułowania „budowanie roli”, a nie „budowanie ról”. Doktorantka stwierdza, że dokona „analizy dwóch granych przeze mnie postaci, które różni niemal wszystko, oprócz jednego marzenia o tym, by być kochaną i kochać” (s. 3), tym niemniej owe postaci są percypowane przez widza w sposób szczególny, niczym awers i rewers jednej osoby albo dwa warianty jednego losu.

Tym, co zwraca szczególną uwagę czytelnika rozprawy Pani mgr Agnieszki Goniszewskiej, jest dojrzałość Autorki i świadomość bardzo różnych kontekstów tworzenia i istnienia dzieła teatralnego. Doktorantka zauważa, na przykład, że praca nad spektaklem byłaby obecnie niemożliwa – trwa wojna, zatem teatr nie zdecydowałby się zaprosić rosyjskiego reżysera do realizacji tekstów rosyjskiej dramatopisarki. Doktorantka przyznaje otwarcie: „zdecydowałam się nie zmieniać tematu mojej rozprawy doktorskiej, ponieważ praca nad tym przedstawieniem była dla mnie wyjątkowa. Chciałabym opisać doświadczenie tworzenia pierwszej roli w zawodowym teatrze oraz spojrzeć na to z perspektywy dziesięciu lat pracy” (s. 4). „Sankcje”, jakie nałożyliśmy rosyjskich twórców i twórczynie wiosną 2022 roku wydawały się środowisku artystycznemu – a przynajmniej jego większej części – naturalną i usprawiedliwioną decyzją, z czasem owa stanowczość zaczęła słabnąć. Rozumiem jednak wątpliwości Pani mgr Agnieszki Goniszewskiej i przyznam, że tak ucziwe stanowisko budzi mój szacunek.

W rozprawie docenić należy również bezpośredni i jednocześnie osobisty ton, w jakim Doktorantka pisze o tym szczególnym twórczym doświadczeniu: „Spróbuję poddać ocenie proces przenikania się intuicji z doświadczeniem, na które z każdym sezonem wpływa nie tylko ilość zagranych spektakli, ale przede wszystkim to, co dzieje się na świecie i w moim prywatnym życiu. Mam na myśli dojrzewanie granych

przeze mnie ról i jednocześnie mój rozwój dzięki tym rolom” (s. 4). Istotnie, zaczynając grać dwie Natasze, Pani mgr Agnieszka Goniszewska miała 23 lata, zatem – w ciągu kolejnych dziesięciu lat następowało formowanie Artystki.

W przedstawionym w postępowaniu spektaklu chciałabym docenić przede wszystkim prostotę i jednocześnie skuteczność środków, jakie stosuje Pani mgr Goniszewska. Zadanie jest niezwykle trudne: aktorka siedzi w pustej przestrzeni, zwracając się bezpośrednio do widzów. W pierwszej części są oni ławą przysięgłych, w drugiej – najpewniej widownią telewizyjnego show. Natasze mówią zatem do obcych ludzi i muszą ich przekonać do swojej wersji historii. Niezwykle istotne wydaje mi się oddanie aktorki, jej nieustępliwość w obronie swoich postaci: „staralam się, aby w tym momencie Natasza Wiernikowa była cwana i wciąż pewna siebie, aby jej pęknięcie i przegrana wybrzmiały dopiero w finale sztuki. Mam na myśli ten moment, kiedy mówi: *Wygrałam ja!* Próbowałam, aby za każdym razem ta kwestia była mocna i głośna. Kiedy dostrzegałam na widowni dezaprobatę, to powtarzałam ją jeszcze kilka razy, nie dając tym samym szansy na sprzeciw. Wtedy właśnie widz mógł zobaczyć, że ta dziewczyna skrywa w sobie niezgodę na to, co ją spotyka, ogromny ból i cierpienie” (s. 21).

Obrony postaci nie ułatwia dramaturgia spektaklu: w pierwszej części poznajemy historię dziewczyny z domu dziecka, która – odruchowo – budzi w widzu większe współczucie, niż bohaterka drugiej części, rozpieszczona panienka z dobrego domu. Mając w pamięci pułapkę, jaką los zgotował Nataszy Baninej, córce pracownicy seksualnej, łudzącej się nadzieją, że zakochał się w niej dziennikarz miejscowej gazety, początkowo nie współodczuwamy ze wzorową uczennicą, sprawiającą wrażenie zadowolonej z siebie nastolatki. Co ciekawe, Doktorantka obie te postaci określa jako ofiary: „Pierwsza Natasza ograniczona jest przez patologię, w której żyła od urodzenia, brak wzorców i nieodpowiedzialność swoich rodziców, przez co znalazła się z domu dziecka i dopuściła się popełnienia przestępstwa. [...] Druga z kolei Natasza ograniczona jest przez skrajnie inny biegun patologii. Dziewczynka pochodzi z *dobrego domu*, o ponadprzeciętnym statusie, gdzie jej

nadopiekuńczy rodzice zapewniali jej wszystko, czego potrzebuje i czego w gruncie rzeczy chce. Wychowanie w wysokim poczuciu estetyki, co skutkuje przesadnymi, wręcz chorymi ambicjami rodziców, być ich dziecko było we wszystkim najlepsze, również jest ograniczeniem Nataszy, jest jej klatką” (s. 36-37).

Pani mgr Agnieszka Goniszewska jest artystką świadomą społecznego oddziaływania teatru. „Marzenie Nataszy” było grane w ramach projektu Instytutu Teatralnego *TEATR POLSKA* w ponad dwudziestu miejscowościach, co – jak pisze Doktorantka – pozwoliło Jej skonfrontować się z bardzo różną publicznością w różnym wieku. „Te spotkania i rozmowy odbywające się często tuż po spektaklu, były o tyle interesujące i zajmujące, ponieważ nie dotyczyły mnie – aktorki odgrywającej rolę, ale właśnie kondycji współczesnej młodzieży i to było dla mnie najcenniejsze” (s. 43).

Tym, co wydaje mi się niezwykle cenne w recenzowanej rozprawie, jest właśnie jej podstawowe założenie: Doktorantka nie opisuje pracy nad rolami dwóch postaci kobiecych, ale proces powstawania a potem dojrzewania tych kreacji. To również proces dojrzewania świadomości artystycznej aktorki, która grając Nataszę Baniną i Nataszę Wiernikową, grała równolegle – a wspominam tu jedynie o przedstawieniach w łódzkim Teatrze im. Stefana Jaracza – na przykład Iwonę w „Iwone, księżniczce Burgunda” w reżyserii Agaty Dudy-Gracz czy Kleopatrę w „Antoniuszu i Kleopatrze” w reżyserii Wojciecha Farugi. Doświadczenia zawodowe, ale i te prywatne, o czym pisze Autorka, zdobywane przez dziesięć lat grania „Marzenia Nataszy” bez wątpienia wpłynęły na postaci tej/tych opowieści. O innym aspekcie tego właśnie procesu Doktorantka pisze bardzo pięknie: „Wydaje mi się, że czas działa na korzyść jakości roli, uszlachetnia ją, powoduje jej osadzenie i daje szansę na doświadczenie coraz głębszych przestrzeni osobowości bohatera. Mam możliwość odkryć nowe cechy charakteru postaci i przekierować ją na inny tor, bardziej wyrafinowany. Czas pozwala na dociekliwość, poszukiwanie, doświadczenie, eksperymentowanie. Pozwala na odkrywanie coraz to nowszych wątków historii bohatera, na głębsze odczuwanie” (s. 46).

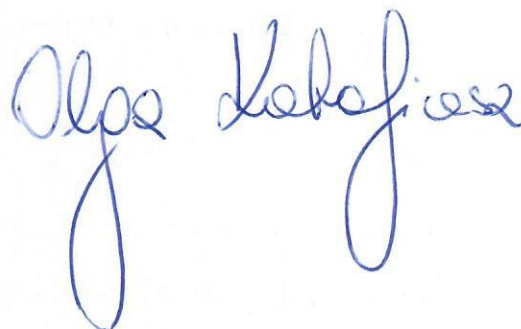
Sądę, że proces pracy nad rozprawą doktorską umożliwił Pani mgr Agnieszce Goniszewskiej nie tylko na nowo przyjrzeć się stworzonej przez siebie kreacji, ale również sproblematyzować kwestie techniki aktorskiej, zastanowić się nad tym, co w zawodzie aktorki pozostaje dla niej najważniejsze. Doktorantka stwierdza bowiem, że zredefiniowała swoje wyobrażenie o sztuce scenicznej. Najważniejsza nie jest „perfekcja naśladowcza”, ale próba zbliżenia się do postaci, uchwycenia „wspólnych miejsc”. „Z biegiem czasu, odważniej pozwalam sobie zadać pytanie, które przypisywane jest myśleniu Stanisławskiego: «jak ja bym się zachowała, będąc w danej sytuacji», a nie «jak pokazać, że jestem kimś innym»” (s. 51).

Pani mgr Agnieszka Goniszewska od 2013 roku jest aktorką Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, gdzie zagrała dotąd w kilkudziesięciu spektaklach. Współpracowała z wybitnymi reżyserami i reżyserkami: Waldemarem Zawodzińskim, Anną Augustynowicz, Mikołajem Grabowskim, Agatą Dudą-Gracz, Markiem Fiedorem, Wojciechem Farugą, Wojciechem Kościelniakiem, Jackiem Orłowskim, Leną Frankiewicz czy Mariuszem Grzegorzkiem. Imponująca jest różnorodność zagranych przez Panią mgr Goniszewską ról: od tych w repertuarze klasycznym (lady Anna w „Królu Ryszardzie III”, Maria w „Rewizorze”, Natalia w „Trzech siostrach” – by wymienić tylko kilka z nich) po kreacje tworzone w przedstawieniach muzycznych (na przykład w „Umrzeć z tęsknoty. Najpiękniejsze piosenki żydowskie”, „Róbmy swoje”). Doktorantka jest laureatką prestiżowych nagród, między innymi: nagrodą jury dla młodej aktorki na XII Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość Przedstawiona” w Zabrze, Nagrodą im. Nardellego za najlepszy debiut (obie za role Nataszy w „Marzeniu Nataszy”), Nagrodą im. Leona Schillera przyznaną przez Zarząd Główny ZASP „za talent, oddanie sztuce, artystyczną odwagę i gwarancję aktorstwa najwyższej próby” (2019), wyróżnieniem na 63. Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Pani mgr Agnieszka Goniszewska zagrała również w spektaklach telewizyjnych: „Beauty” w reżyserii Justyny Nowak i w „Widoku z mojego balkonu” w reżyserii Ewy Małeckiej.

Za rolę w pierwszym z nich otrzymała nagrodę na Teatroteka Fest w 2019 roku. Jak czytamy w Laudacji Nagrody im. Schillera, „Również tam udowadnia, że nie jest więźniem emploi. Pogłębia i poszerza je, bawi się nim, nie pozwala oderwać wzroku”. Obserwując rozwój warsztatu i osobowości twórczej Doktorantki, należy docenić przede wszystkim wysoką samoświadomość, jaką kieruje się przy wyborze kolejnych zawodowych wyzwań.

Po zapoznaniu się z przedstawionym dorobkiem artystycznym, dziełem artystycznym oraz z rozprawą stwierdzam, że Doktorantka w pełni spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim. W związku z powyższym popieram wniosek o nadanie Pani mgr Agnieszce Goniszewskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Kraków, 3 października 2024 roku

Handwritten signature in blue ink, reading "Olga Kebabiasz". The signature is written in a cursive style with large, flowing loops.